10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

ZWYCIĘSTWO LICZBY NIE CHCE,
MĘSTWA POTRZEBUJE
Jan Kochanowski.

Nr. 25 A — Warszawa, poniedziałek 24 stycznia 1938 r. — **Rok XIII**

225 zabitych, 400 rannych

Bombardowanie Salamanki i Walencji

Klęska czerwonych pod Teruelem

SALAMANKA, 23.1. Bombardowanie Salamanki w sobotę między godz. 11.30 a 11.37 przez 5 eskadr rządowych spowodowało więcej ofiar, aniżeli pierwotnie przypuszczano. **Według świadków bombardowania, którzy przybyli w dniu dzisiejszym do Gibraltaru. Liczba zabitych wynosi 225 osób, a rannych ponad 400. Na miasto padło 20 bomb, a 15 poza jego granicami. Dwie bomby spadły w pobliżu Grand Hotelu, siedziby niemal wszystkich misji zagranicznych,** akredytowanych przy rządzie gen. Franco.

BARCELONA, 23.1. Według komunikatu ministerstwa obrony narodowej, skutkiem **wczorajszego bombardowania Walencji przez 9 samolotów powstańczych, 13 osób zostało zabitych, a około 100 odniosło** rany.

ZWYCIĘSTWO POD TERUELEM

SEWILLA, 23. 1. Gen. Queipo del Llano oświadczył, iż **posuwanie się wojsk powstańczych na froncie Teruelu trwało w ciągu dnia wczorajszego nadal na odcinkach północnym i południowym. Opór nieprzyjaciela został wszędzie złamany.** Oddziały rządowe były ścigane i zmuszone do pozostawienia kilkuset zabitych i jeńców.

PRZYZNAJĄ SIĘ DO PORAŻKI

BARCELONA, 23. 1. Komunikat urzędowy ministerstwa obrony narodowej głosi: Walka na frontach Teruelu trwa z dalszym ciągu. **W późnych godzinach popołudniowych nieprzyjacielowi udało się zmienić nieco nasze linie na południe od Muleton.** Strąciliśmy dwa samoloty nieprzyjacielskie, a straciliśmy jeden.

JAK ZBOMBARDOWANO „THORPENES"

BARCELONA, 23. 1. Korespondent Havasa przeprowadził wywiad z kapitanem statku brytyjskiego „Thorpenes" bombardowanego w dn. 20 bm. w porcie Tarragony przez trzy bombowce i jeden samolot myśliwski. Jak wiadomo, bombardowanie spowodowało śmierć 4-ech osób. Ponadto 7 osób zostało rannych, a 3-ech marynarzy zginęło bez wieści. Zdaniem kapitana, parowiec był celem ostrzeliwania, ponieważ w porcie nie było wówczas żadnego okrętu, a miejsce, gdzie „Thorpenes" stał na kotwicy, jest bardzo oddalone od portu i od obiektów wojskowych. Po obu stronach statku, wymalowane były barwy brytyjskie, a flaga była bardzo widoczna. Bomba wagi 500 kg. spadła w odległości 10 mtr. od statku, czyniąc w nim otwór szerokości 15 m., a długości 8 m. oraz uszkadzając rury kotła. Samoloty miały odznaki hiszpańskich wojsk narodowych.

Strajk konfidentów

Dwa morderstwa zlikwidowały niezwykły zatarg

MONTREAL, 23. 1. Strajki 1937 r. zakończył strajk „konfidentów policji" (stool pigeons) w Montrealu. Powodem strajku było to, że departament policji na skutek oszczędności nie mógł przeznaczyć agentom żadnej sumy na ich opłacenie (oficjalnie instytucja konfidentów nie jest znana), a oni nie chcą informować darmo. Nie wiadomo jakby strajk się zakończył, gdyby nie to, że równocześnie popełniono w Montrealu dwa morderstwa, do wyświetlenia których pomoc konfidentów była niezbędna. Pieniądze się znalazły i po tygodniu policja miała w ręku sprawców morderstw.

Rozbrojenie żydów w Rumunii

Odebranie pozwoleń na broń

Wysiedlenie obcych kupców i przemysłowców

CZERNIOWCE, 23.1. Prasa donosi, że rząd rumuński postanowił, **iż kupcy i przemysłowcy, obywatele obcy, których przedsiębiorstwa zostały zarejestrowane po 1 stycznia 1930 r., zostaną wydaleni z granic kraju. Wyjątki zostaną poczynione tylko dla takich przedsiębiorstw, których działalność przynosi pożytek krajowi.**

CZERNIOWCE, 23.1. Prasa pisze, że **rumuńskie ministerstwo wyznań zarządziło wydalenie wszystkich, przebywających w Rumunii rabinów obywateli nie-rumuńskich** oraz że wyszło zarządzenie, nakazujące **odebranie żydom posiadanych zezwoleń na broń palną.** W przyszłości zezwolenia takie nie będą żydom wydawane.

Konfrontacja w szpitalu

Koszacki badany przez policję

Ofiara głośnego zamachu rewolwerowego, dokonanego na ul. Chmielnej w październiku roku ubiegłego, robotnik Adam Koszacki, w dalszym ciągu przebywa na kuracji w szpitalu Dziec. Jezus.

Rana po amputacji palca przestrzelonej nogi jeszcze się nie zagoiła, co uniemożliwia dalszą z kolei operację zaszycia poszarpanej kulą tętnicy.

Koszacki oskarżony jest o udział w napadzie na red. W. Wasiutyńskiego. W związku, z tym przesłuchiwany był podczas pobytu w szpitalu przez wywiadowcę policji, przy czym odbyła się konfrontacja z red. W. Wasiutyńskim. który w tym celu przybył do szpitala.

Wilhelm II w piwnicy

BERLIN, 23. 1. W Duisburgu wydarzył się niedawno charakterystyczny wypadek. Pracownik pewnej instytucji został usunięty za to, że zniósł do piwnicy z węglem portret byłego cesarza Wilhelma II-go, zdobiący ścianę gabinetu dyrektorskiego.

W związku z tym wypadkiem, „National Ztg." oburza się na ludzi, którzy teraz jeszcze ozdabiają swe biura portretem eks-cesarza, którego zasługi historyczne są mocno kwestionowane i który nie cieszy się poważaniem obecnego pokolenia „z wyjątkiem garstki nieuleczalnych".

Seria wyroków śmierci

w obwodzie Donieckim

MOSKWA, 23. 1. Prasa sowiecka dopiero teraz ujawniła, że w obwodzie donieckim dn. 28 listopada ub. roku skazano na śmierć 6 oskarżonych o należenie do „kontrrewolucyjnej trockistowsko - bucharinowskiej organizacji dywersyjno - nacjonalistycznej, uprawiającej szkodnictwo w urzędzie rolnym". Jednemu ze skazanych karę śmierci zamieniono na 15 lat więzienia, w stosunku do pozostałych wyrok wykonano.

W Woronežu rozstrzelano 6 osób oskarżonych o „szkodnictwo w rolnictwie".

W Ipatowie (Kaukaz północny) sąd skazał na śmierć 6 funkcjonariuszów domeny państwowej z dyrektorem na czele, oskarżonych o należenie do „kontrrewolucynej organizacji prawicowo - trockistowskiej" i o „szkodnictwo w rolnictwie".

W 75 rocznicę

powstania 1863 roku

Z okazji 75-lecia powstania styczniowego w kościele garnizonowym p. w. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski została odprawiona o godz. 11-ej rano pontyfikalna Msza św., celebrowana przez ks. biskupa w. p. gen. bryg. Józefa Gawlinę w asyście licznego duchowieństwa.

Kazanie wygłosił ks. prałat Bronisław Michalski.

Na nabożeństwie obecnych było 16 weteranów i weteranek ze sztandarem powstańczym, minister spraw wojskowych gen. dywizji Kasprzycki, generalicja, delegacje szkół podchorążych, delegacje pułków wojska polskiego, noszących imiona bohaterów powstania.

Ponadto obecni byli przedstawiciele władz państwowych, miejskich, członkowie komitetu obchodu 75 rocznicy powstania styczniowego oraz różnych organizacji.

Wzdłuż nawy kościoła po obu stronach ustawiły się liczne poczty sztandarowe szkół warszawskich (męskich i żeńskich) i organizacji.

Przed kościołem w czasie nabożeństwa stał batalion reprezentacyjny związku rezerwistów.

Po nabożeństwie weterani odjechali w asyście szwadronu szwoleżerów do Belwederu, gdzie złożyli wieniec.

Z Belwederu weterani udali się do prezydium rady ministrów, gdzie p. premier gen. Składkowski podejmował ich śniadaniem.

Charakterystyczna książka

b. premiera Węgier

RZYM, 23.1. Były węgierski premier Bethlen wydał w języku włoskim książkę p. t. „Węgry i Europa". Bethlen w książce tej wysunął szereg śmiałych pomysłów, m. in. rewizję traktatu w Trianon. Proponuje on Rumunii stworzenie z Siedmiogrodu niepodległego państwa, sui generis węgiersko-rumuńskiej Szwajcarii.

Zdaniem Bethlena, trzy państwa predestynowane są do odegrania decydującej roli w przyszłej Europie. Państwa te: Węgry, Rumunia i Polska.

Całe terytorium na północ od Karpat, do Bałtyku i zatoki Fińskiej powinno znajdować się — zdaniem Bethlena—pod zwierzchnictwem Polski.

Tereny, leżące na południu od Karpat — pisze Bethlen — powinny przypaść w udziale Węgrom, a południe Eurcpy (półwysep Bałkański) powinno znaleźć się pod rządami rumuńskimi.

Jak widzimy, przesunięcia bardzo śmiałe i zmieniające kartę Europy w sposób, przeczący zasadzie państw narodowych.

Przymusowe kartele

Niedawno Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozwiązało dwa kartele, a mianowicie: Porozumienie Towarzystwa Fabryki wyrobów azbestowych i gumowych „Leonowit" z austriacką firmą „Semperit Oesterreichisch - Amerikanische Aktiengesellschaft" oraz Porozumienie Zrzeszenia producentów drożdży z czechosłowackim Związkiem drożdżowym. Oba kartele miały charakter kartelów międzynarodowych. Natomiast nie został rozwiązany, aczkolwiek głośno o tym mówiono, wewnętrzno - krajowy kartel drożdżowy.

Jednocześnie w sferach gospodarczych krążą pogłoski, pochodzące jednak z poważnych źródeł, o przymusowej kartelizacji, jaka ma być w najbliższej przyszłości wprowadzona i która ma być pewnego rodzaju korporacjonizmem w naszym ustroju gospodarczym.

Dotychczasowa nasza polityka kartelowa pozbawiona jest całkowicie jakichś wyraźnych linii wytycznych. Spotykamy się z najrozmaitszymi zarządzeniami, idącymi bądź w kierunku rozwiązywania niektórych karteli, bądź też po pewnym czasie stopniowego ich przywracania. Społeczeństwo nie może dostrzec wyraźnego celu, do którego cała ta polityka zmierza. Teraz w dodatku przychodzą jeszcze pogłoski o kartelach przymusowych, mających stanowić wstęp do jakiejś gruntownej przebudowy gospodarczej.

Chcąc mieć jasny pogląd na całokształt tych zagadnień, trzeba sobie jasno uprzytomnić, że podstawą życia gospodarczego jest jednostka, działająca na własne ryzyko i ponosząca za swe działanie osobistą odpowiedzialność. Życie gospodarcze winno być oparte na indywidualnych przedsiębiorstwach, stanowiących prywatną własność ich kierowników. Kartele nie mogą hamować rozwoju tych indywidualnych prywatnych przedsiębiorstw.

Natomiast są pewne dziedziny życia gospodarczego, które nie nadają się do prywatnych form gospodarowania, gdyż stanowią dla ich kierowników nie tylko warsztat gospodarczy, ale narzędzie wpływów politycznych. Tu wymienić trzeba takie gałęzie przemysłu, jak przemysł węglowy, przemysł hutniczy, elektrownie. W tych dziedzinach przemysłu kartele przymusowe mogą się stać wstępem do uspołecznienia tego typu przedsiębiorstw.

Konieczne jednak jest zachowanie jednego warunku. Muszą przyjść nowi ludzie, nie przeżarci zgnilizną kapitalistyczną. W dzisiejszym bowiem stanie rzeczy, gdy kierownictwo szeregu przedsiębiorstw spoczywa w rękach jednostek o psychice prywatno - kapitalistycznej, przedsiębiorstwa te nie mają charakteru przedsiębiorstw uspołecznionych, lecz stanowią przykład gorszego gatunku przedsiębiorstw prywatno - kapitalistycznych, zwłaszcza, że obserwujemy przykłady, gdy odpowiedzialni kierownicy takich przedsiębiorstw państwowych są jednocześnie na wybitnych stanowiskach w przedsiębiorstwach prywatnych.

Problem uspołecznienia wielkich przedsiębiorstw, to między innymi problem znalezienia czy wychowania nowych ludzi, w żadnym zaś wypadku nie mogą na czele tego typu przedsiębiorstw stawać ci sami ludzie, którzy kierowali nimi dotychczas. Tego rodzaju bowiem uspołecznienie, czy przymusowa kartelizacja, jest tylko nową formą zapewnienia obfitych zysków dla protegowanych pupilków i to pod wysokim protektoratem państwa.

J. K.

Chmurno

Przewidywany przebieg pogody w dn. 24 bm.: Po krótkotrwałych przejaśnieniach ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów, począwszy od zachodu kraju. Temperatura bez większych zmian (na ogół lekki wzrost). Wiatry połudn. - zach. i zachodnie. Dolne umiarkowane. Górne ok. 50 km. na godz.

Perły i karabiny

Obcy wiodą Francję do ruiny

B. szpieg Duclos

domaga się kary śmierci dla generała

Niebo nad Sekwaną znowu zasnuło się najczarniejszymi chmurami. Nie ma już gabinetu Chautemps — Blum, zostało po nim jeno ponure dziedzictwo, mózgi zatrute fołksfrontową mistyką, ruiny i zgliszcza w każdej dziedzinie publicznego i prywatnego życia narodu francuskiego.

BILANS

W maju 1936 r. na zasadzie porozumienia zawartego między lożami i Kominternem przychodzi do władzy „fołksfront" w pierwszej koncepcji Blum — Chautemps w atmosferze takiego zakłamania, w powodzi frazesów i różnych obłokach obietnic, że dziś, gdy po upadku drugiej jego koncepcji Chautemps — Blum chce się sporządzić jaki taki bilans działalności, to trzeba zaczynać w najbardziej prymitywny sposób. Zróbmy więc pionową kreskę, po jej lewej stronie umieśćimy datę np. 1 czerwca 1936 r. a po prawej 10 stycznia 1938 r. a potem piszmy sobie na chybił trafił ceny w Paryżu:

CENY W PARYŻU:

	1.6 1936 r. fr.	10.1 38 r. fr.
Bilet na metro	0,70	1,10
Abonament autobus.	6 00	9,00
Gaz (mtr.)	0,98	1,25
Elektryczn. (1 kll.)	1,551	1,950
Bilet do Marsylii 3 kl.	173 00	273,00
List zwykły	0,50	0 65
Telegram (15 słów)	3,00	4,00
Taksówka (1 klm.)	1,25	1,50
Tytoń zwykły (40 gr)	2,50	3,00
Tona węgla	310—330	395—415
Chleb (1 kg)	1,60	2,60
Mleko (litr)	1,6e	2,00
1 litr wina	1,35	2,45
Wołowina (1 kg)	13,80	21,80
Cielęcina (1 kg)	14,80	24 00
Funt szt.	76,25	147,60
Dolar	15,19	29,45
Dziennik	0,25	0,40

W tym samym okresie podniesiono podatki o średnio 20 proc., przy czym już uchwalone przez parlament nowe stawki na rok 1938 przewidują dalszą zwyżkę od 40 do 50 proc. Toby jeszcze można zrozumieć, jako chęć dotkliwego uderzenia t. zw. „burżujów", „kapitalistów", „obszarników" (najwyżej, bo o 50 proc. podniesiono stawki przy podatku gruntowym). Ale jak wytłumaczyć jednoczesne niesłychane uprzywilejowanie „kamieniczników?" 10-procentowa obniżka komornego wprowadzona dekretem rządu Lavala nie obowiązuje od dawna. Od 1 stycznia 1938 r. podwyższono czynsz w starych domach do wysokości 180 procent opłat pobieranych w r. 1914. Do tego dochodzi 30 procentowa podwyżka świadczeń. I już się przewiduje ustawowo dalszą 10-procentową podwyżkę komornego od 1 lipca r. b.

OBCY DECYDUJE

Wydawałoby się, że te „dobrodziejstwa" finansowej natury wystarczą, by w kraju rentierów i ludzi oszczędnych, a pracowitych, za jakich uchodzi Francja, gniew uderzonego tak dotkliwie po kieszeni ludu — zmiótł od dawna i bez śladu podobny rząd. A tymczasem Chautemps upadł właśnie na rozkaz Moskwy i przy wydatnej pomocy Lejby Bluma. A reakcji „ludu" i przebudzenia prawdziwej Francji jak nie widać, tak nie widać. Fala apatii, bierności i zniechęcenia, która rozlała się po całym kraju po czerwonym triumfie wyborczym w czerwcu 1936 r. utrzymuje się nadal, raczej głębsza i większa jeszcze, niż kiedykolwiek. Inaczej niegdyś bywało. Wkrótce po zakończeniu wielkiej wojny stała się Francja widownią strajków powszechnych, paraliżujących żywot całego kraju. I wówczas to tysiące młodych inżynierów, lekarzy i adwokatów, studentów, świeżo zdemobilizowanych oficerów i żołnierzy zgłaszało się samorzutnie na miejsce strajkujących, wesoło z iście gallickim humorem spełniając za darmo roboty, do których nie byli zupełnie przygotowani.

„Nie widzimy, by się obecnie objawiał podobny ruch", stwierdza w sylwestrowym numerze „Je suis partout" Jean Meillonnas.

WCZORAJ A DZIŚ

Niespełna 6 lat temu na wiadomość, że gabinet Herriot'a, wyrzekłszy się pod presją Anglii i Ameryki odszkodowań niemieckich, zamierza mimo to płacić długi wojenne Stanom Zjednoczonym, cały prawie Paryż ruszył pod pałac Bourbonów, w którym toczyły się obrady Izby Deputowanych i zmusił parlament do obalenia rządu. W lutym 1934 r. w podobny sposób gniew ludu Paryża zmiótł gabinet Daladier za zbyt wyraźne ratowanie od zasłużonej kary zamieszanych w aferę Stawiskiego dygnitarzy, wśród których pocześne miejsce zajmował b. premier, Kamil Chautemps.

A dziś, gdy francuski przemysłowiec zwalnia z pracy sowieckiego żydka z Jekaterynosławia, Morducha Rivinova za to, że mu w fabryce zorganizował podsłuch telefoniczny, tow. Carasso, Włoch naturalizowany, sekretarz komunistycznej Federacji robotników przemysłu drewnianego, daje rozkaz strajku, początkowo ograniczonego do Zakładów „Goodrich", a później dla zademonstrowania solidarności proletariatu i siły komunistycznych związków, zamienionego w strajk powszechny. Na rozkaz z Moskwy komuniści obalają rząd, a Lejba Blum znów próbuje sięgnąć po władzę.

Jednocześnie w więzieniach, zamiast tych, co podkładają żagiew pod gmach Francji, siedzi garść uczciwych, porządnych i poniewieranych, oskarżonych o niepokropniejsze zbrodnie, gdy jedyną ich winą było to, że nie chcieli i nie mogli dłużej patrzeć, jak ginie kraj, za który dwadzieścia lat temu krew leli ofiarnie na polach bitew Wielkiej Wojny.

OSKARŻENI I OSKARŻYCIELE

Jakżeż wymowne i pouczające jest samo zestawienie głównych oskarżonych i oskarżycieli w procesie Kagulardów. Oskarżeni, to weterani Wielkiej Wojny z bohaterskim gen. Dusseigneur na czele. O ich przeszłości dostatecznie mówią ich nazwiska, stopnie wojskowe, rany i wysokie odznaczenia bojowe. A oskarżyciele? Nim oficjalny patronat nad nimi objął min. Dormoy, występowali i dziś występują głównie w trzech naczelnych organach fołksfrontowej prasy: radykalnej „Oeuvre", socjalistycznym „Populaire" i komunistycznej „Humanité".

„Oeuvre" to organ masonerii, wydawany za pieniądze bankiera Marschalla, niedawno skazane go przez Sąd w Strasburgu za bardzo podejrzane sprawki. „Populaire", lejborgan Bluma. Weźmy do ręki kilka jego pierwszych lepszych numerów i wyczytajmy nazwiska współpracowników tego instrumentu do ogłupiania francuskiego robotnika: Blum, Rosenfeld, Hermann, Moch, Żyromski, Weil, Cohen, Adria, Goldschieid, Noati, Liebermann, Schlesser, Deutsch, Tasca, Oppenheim, Hirschowitz. Chyba dosyć. A mamy jeszcze w numerze z 30-go grudnia pięknego „Francuza" nazwiskiem Schwarzentruber, a w numerze z 3-go stycznia tow Gyomai, Haussnera, Hirscha i Schermanna.

Najgłośniej zaś domaga się kary śmierci dla gen. Dusseigneura i ks. Pozo di Borgo w oficjalnym organie batiuszki Stalina w Paryżu „Humanité" tow. Duclos, niegdyś szpieg skazany przez wojskowy sąd francuski, dziś wiceprzewodniczący francuskiej Izby Deputowanych.

S. A. G.

Samobójstwo ucznia

LWÓW, 23. 1. Donoszą z Rzeszowa: Wstrząsające samobójstwo popełnił tam uczeń 3 klasy gimnazjum, 17-letni Walerian Sidor. Wyszedł on podczas nauki do ubikacji i tam powiesił się na pasku i krawacie. Według krążących pogłosek przyczyną rozpaczliwego kroku chłopca była nieszczęśliwa miłość do pewnej dziewczyny w tym samym wieku, która niedawno z nim zerwała.

STYCZEŃ

24

NIEDZIELA

SŁONCE	
Wschód	Zachód
29	16 - 7
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
1 - 33	11 33
Dł. dnia	Przybyw
8 38	0 54

Dziś: św. Tymoteusza.
Jutro: Nawr. św. Pawła.

P. K. O. w r. 1937

Wkłady przekroczyły miliard

Z konferencji prasowej

W dniu 22 bm. w Centrali PKO odbyła się pod przewodnictwem Prezesa Grubera konferencja prasowa. Charakteryzując działalność PKO w r. 1937 prezes dr. Gruber podkreślił na wstępie doniosłej wagi fakt, że kapitały wkładowe wzrosły w roku sprawozdawczym o 144,5 miliona zł. i przekroczyły miliard złotych, osiągając 1.037.3 miliona zł. Tak pokaźna suma wkładów stawia PKO na pierwszym miejscu wśród instytucyj finansowych w Polsce.

Analiza poszczególnych działów pracy PKO potwierdza też opinię, że instytucja ta spełnia pionierską rolę krzewienia idei oszczędności wśród najszerszych warstw społeczeństwa polskiego. Tak więc w dziale oszczędnościowym czysty przyrost wkładów w roku 1937 osiągnął nienotowaną dotychczas sumę 120,9 miliona zł. W związku z tym ogólny stan wkładów wzrósł w roku sprawozdawczym do sumy 781,8 miliona zł. Również ilość książeczek oszczędnościowych wzrosła o 636 439 do ogólnej liczby 2.919.747 książeczek. Pomyślnym zjawiskiem w działalności omawianego działu było równomierne kształtowanie się ruchu wkładów oszczędnościowych na przestrzeni całego roku: wszystkie miesiące zamknięto dodatnimi wynikami. Przeciętny miesięczny przyrost wkładów wynosił ponad 10 milionów zł., a liczba książeczek zwiększała się równolegle przeciętnie o 53.000 książeczek miesięcznie.

Ten wspaniały rozwój PKO w zakresie gromadzenia oszczędności występuje jeszcze wyraźniej przy porównaniu wyników pracy, osiągniętych w tym dziale na przestrzeni ostatnich 10-ciu lat Oto bowiem liczba książeczek w tym okresie wzrosła szesnastokrotnie, a suma wkładów oszczędnościowych dwunastokrotnie. Osiągnięcie tak pięknych wyników w dziale oszczędnościowym zawdzięcza PKO nie tylko ożywieniu gospodarczemu, a więc i postępującemu za nim wzrostowi oszczędności, ale i własnym planowym wysiłkom. Tu znowu warto przytoczyć cyfry, które, przemawiając do przekonania, zilustrują zarazem najlepiej powyższy pogląd. Mianowicie jedna książeczka PKO przypada obecnie na 12 mieszkańców, podczas gdy jeszcze 10 lat temu jedna książeczka przypadała na 162 mieszkańców.

W innym dziale pracy PKO, a mianowicie w obrocie czekowym, globalna suma obrotów wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o przeszło 4,7 miliarda zł., osiągając w roku sprawozdawczym również nienotowaną dotąd sumę 32,7 miliarda zł. Dodajmy, że obroty na rachunkach czekowych wzrosły w ostatnim 10-leciu z 16 do 32,7 miliarda zł., a więc o przeszło 100 proc. Ogólny obrót wyniósł 34,5 miliarda złotych.

Jednocześnie ze wzrostem obrotów zwiększyła się znacznie ilość operacyj czekowych w PKO wynosząc w r. 1937 51,7 miliona (o 4,5 miliona operacyj więcej niż w r. 1936). Stan wkładów na 74.908 rachunkach czekowych na dzień 31 grudnia 1937 r. wynosił 255,6 miliona zł., a więc w porównaniu z końcowym stanem z roku 1936 wzrósł o 23,6 miliona zł.

Dynamika rozwojowa działu ubezpieczeń na życie wykazuje wzrost zarówno liczby polis, jak i sumy ubezpieczenia: liczba czynnych polis wzrosła o 10.958, wynosząc na ultimo roku sprawozdawczego 136.018, a suma na którą zostały zawarte ubezpieczenia, wzrosła o 16,5 miliona zł., wynosząc 200,2 miliona zł. Tak pokaźny wzrost ubezpieczeń w PKO wskazuje wyraźnie, że ten typ ubezpieczeń najlepiej odpowiada możliwościom finansowym naszej ludności.

W innych działach rok 1937 w gospodarce PKO został zamknięty równie pomyślnymi wynikami.

Na szczególną wzmiankę zasługuje Polska Kasa Opieki, posiadająca cztery główne placówki zagraniczne (Paryż, Tel-Aviv, Buenos - Aires i Wydział Przekazowy przy Linii Gdynia — Ameryka oraz New York) i 28 ekspozytur i agencyj, a roztaczający opiekę nad oszczędnościami i interesami finansowymi naszej emigracji, zgromadził na koniec 1937 r. 34 miliony zł. Ogólny obrót Banku P.K.O. z jego placówkami zagranicznymi osiągnął około 900 milionów zł.

Z cyfr tych wynika, że PKO jest dziś największą w Polsce instytucją oszczędnościową, największym ośrodkiem kapitałów.

Ale nie tylko w tym tkwi właściwa rola PKO w naszym życiu gospodarczym: kapitały te stanowią podstawę do udzielania kredytów. Kredytów tych udziela PKO na wielkie zamierzenia natury ogólno - gospodarczej, stwarzając równocześnie tą drogą realną platformę rentownej pracy dla tysięcy średnich i drobnych przedsiębiorstw. W konsekwencji akcja kredytowa PKO stwarza najodpowiedniejsze warunki dla regeneracji rynku kredytu długoterminowego. Należy ponadto podkreślić, że kredyty pochodzące z PKO, a posiadające charakter kredytów długoterminowych, są tańsze niż z innych źródeł, a zatem bardziej przystosowane do zmienionej stopy rentowności. Zaletą akcji kredytowej PKO jest jeszcze i to, że wykazuje ona niesłabnący wzrost. W okresie kryzysu akcja kredytowa PKO łagodziła w znacznym stopniu dający się odczuć głód na kredyty długoterminowe — inwestycyjne, w okresie zaś ożywienia, które obecnie przeżywamy, akcja kredytowa PKO spełnia rolę jednego z najważniejszych bodźców koniunktury zwyżkowej.

Ogólna suma kredytów udzielonych przez PKO w różnych formach, wynosi na koniec 1937 r. 984 miliony złotych.

Pogotowie kasowe utrzymywane było — podobnie jak w latach ubiegłych — na wysokim poziomie, wynosząc 222,8 miliona zł. (21,5 proc. powierzonych instytucji kapitałów).

Reasumując wyniki działalności PKO w r. 1937, stwierdzić należy dalszy jej rozwój we wszystkich działach pracy dla dobra gospodarstwa narodowego Rzplitej.

Kronika pomorska

35.000 BEZROBOTNYCH NA POMORZU

(a). W Toruniu odbyło się posiedzenie Woj. Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Dyrektor Funduszu Pracy p. Sieradzki oświadczył, że ilość bezrobotnych pobierających świadczenia z pomocy zimowej na terenie całego Pomorza wynosiła w dniu 15 grudnia 1937 r. 15.167, a liczba dożywianych dzieci 25.466. Z końcem grudnia jednak ilość bezrobotnych uprawnionych do otrzymania świadczeń wzrosła do 25.098 osób. Prawdopodobnie w lutym liczba bezrobotnych wzrośnie do 35.000.

„ABC" dla Śląska

Oddział ABC w Katowicach ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Korfanty na czele
Stronnictwa Pracy na Śląsku

KATOWICE, 23.1 (tel. wł.). W Katowicach odbył się w niedzielę zjazd wojewódzki Stronnictwa Pracy. Wybrano nowe władze z prezesem Wojciechem Korfantym na czele urzędującym prezesem jest dr. Tempka z Chorzowa. Wspomnieć należy, że przed zjazdem grupa opozycjonistów Str. Pracy z p. Gackim na czele rozdawała ulotki, których treść była wymierzona przeciwko niektórym osobom Stronnictwa.

Spór o podatek specjalny
od 1000 pracowników Spółki Brackiej

KATOWICE, 23. 1. Związek zawodowy „Praca Polska" zwrócił się do ministerstwa skarbu o rozstrzygnięcie sporu, jaki wynikł na tle sprawy potrącania podatku specjalnego pracownikom Spółki Brackiej. Jak się dowiadujemy spór został skierowany z kolei do Ministerstwa Opieki Społecznej, które wyda w tej sprawie decyzję. Sprawa jest bardzo ważna, gdyż dotyczy około 1000 pracowników.

Nie ustają skargi
na Zarząd Dóbr ks. Pszczyńskiego

KATOWICE, 23.1. W Starym Bieruniu, w pow. pszczyńskim, odbyło się zebranie miejscowych rolników, którzy skarżyli się na praktyki zarządu dóbr ks. Pszczyńskiego. Wskazywano na to, iż drobni dzierżawcy muszą opłacać zbyt wysoki czynsz, gdy z drugiej strony zarząd nie chce robić żadnych wydatków w związku z wykopaniem rowów, służących do odwodnienia pól. Drobnym dzierżawcom, których sytuacja w powiecie pszczyńskim jest już i tak trudna, wyrządza się w ten sposób wielkie krzywdy.

W końcu poskarżyli się zebrani, iż w związku z budową nowej linii kolejowej Tychy — Nowy Bieruń, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach odebrała części rolnikom wielkie obszary gruntu i nie zapłaciła należności, choć sprawa ta datuje się prawie od dwóch lat.

Trzeci sprawca napadu
w Nowej Wsi aresztowany

KATOWICE, 23.1. Jako trzeciego sprawcę napadu rabunkowego na właścicielkę sklepu, Luizę Kalinowską z Nowej Wsi, zatrzymano Alfreda Krzymyka z Nowej Wsi.

Krzymyk był dobrym znajomym Kalinowskiej i bardzo często odprowadzał ją w godzinach wieczornych ze składu do domu, wskutek czego miał okazję dowiedzieć się, ile Kalinowska nosi przy sobie pieniędzy. Ponieważ Krzymyk znalazł się w trudnych warunkach finansowych, zorganizował on napad na swą znajomą, namawiając do tego Alojzego Meiksnera i Alfonsa Poloczka z Nowej Wsi. Cała trójka znajduje się już w więzieniu.

Jaskinia gry
w żydowskim hotelu

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego zlikwidowano ostatnio kilka spelunek, w ktrych uprawiano hazardową grę w karty. Między innymi policja wkroczyła do jednego z żydowskich hoteli w Sosnowcu, gdzie zastano przy grze w kartach kilkanaście osób rekrutujących się spośród inteligencji żydowskiej. Aresztowanych odprowadzono do wydziału śledczego.

Straszne skutki
pijaństwa

Ostatniej nocy zaczadzieli od wydobywającego się gazu świetlnego robotnicy Edward Chromik i Alfons Polok, zam. przy ul. Dąbrówki w Katowicach. Obu odwieziono natychmiast do szpitala miejskiego, jednak Chromik zmarł jeszcze w karetce Pogotowia Ratunkowego. Stan Polcka jest groźny.

W czasie dochodzeń stwierdzono, że Chromik wrócił w nocy pijany i wskutek nieostrożności otworzył kurek przewodu gazowego.

Teatry śląskie

Katowice. Teatr im. St. Wyspiańskiego: godz. 20 „Na Łyczakowie".
Bielsko. Poniedziałek, godz. 19.30 „Na Łyczakowie".

Bestialski napad
1 zabity, 3 kobiety ranne

Bestialski napad miał miejsce w Brzeżanach. Do małego domku, stanowiącego własność 60-letniej straganiarki, Marii Multen, wpadło kilku nieznanych sprawców i oddali w kierunku znajdującej się w pokoju właścicielki domu oraz jej rodziny szereg strzałów rewolwerowych. Strzały okazały się tragiczne. Od kul napastników padł na miejscu raniony w głowę zięć gospodyni, Jan Basara. Maria Multan, odniosła również ciężką ranę głowy. Ponadto ranna została córka straganiarki, żona zabitego, Helena Basara oraz druga córka, Stefania Tomaszewska. Ranne kobiety przewiezione zostały do szpitala. Przyczyna bestialskiego napadu nie została do tej pory ustalona. W każdym razie napad nie miał charakteru rabunkowego, gdyż z mieszkania nic nie zginęło.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: „Dobra wróżka".

TEATR WIELKI: O godz. 15 „Domek trzech dziewcząt", o godz. 20: „Carmen".

TEATRYK „KUKU" W „ADRII": „Idziemy na dziady" — szopka polityczno - satyryczna".

KINA

ADRIA: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".
APOLLO: „Władca".
CORSO: „Diabły dzikiego Zachodu".
GLORIA: „Ogród Allacha".
GGWIAZDA: „Scypion afrykański".
METROPOLIS: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta".
OŚWIATOWE TCL: o godz. 4: „Rewia na ekranie", o godz. 6, 5: „Tylko raz kochała".
RENAISSANCE: „Walka o złote pole".
SŁOŃCE: „Zdrajca".
SFINKS: „Szept miłości".

ZE ZRZESZEŃ KUPCÓW CHRZEŚCIJAN

Zrzeszenie Kupców Chrześcijan w Poznaniu, które niebawem święcić będzie 25-lecie swej działalności, organizuje cykl wykładów dla pracowniczek i pracowników kupieckich. Tematem wykładów będzie towaroznawstwo sprzedażowe, zagadnienie żywej reklamy i rola pracowników kupieckich w akcji unarodowienia życia gospodarczego. Kurs rozpocznie się w pierwszych dniach lutego, a wykłady będą następnie wydane drukiem w specjalnej broszurze.

SZOPKA POZNAŃSKA

Począwszy od piątku w lokalu „Adrii" powiększony zespół teatrzyku „Kuku" występuje z szopką satyryczno - polityczną prof. Szczerbowskiego, Drewicza i Sk. p. t.: „Idziemy na dziady". Kukiełki zaprojektował prof. Roguski a ilustrację muzyczną opracował p. Nowicki. Wreszcie ma Poznań swoją szopkę. (hs.)

ABC sportowe

Narciarskie mistrzostwa okręgowe

Nowacki wygrywa w Zakopanem

Haratyk na Śląsku

W sobotę w Zakopanem w ramach narciarskich mistrzostw okręgu podhalańskiego odbyły się 3 biegi dla młodzików na dystansie 4 klm., dla juniorów na dystansie 8 klm. i dla seniorów na 16 klm.

Warunki śniegowe na trasie dobre. Wyniki biegu 16 klm. do biegu otwartego i złożonego (startowało 67 zawodników, ukończyło 57):

1) Nowacki (Strzelec) 1.04.06, 2) Karpiel (P. W. Leśników) 1.06.10, 3) Wowkonowicz (Wisła) 1.08,26, 4) Dziadoń (Strz.), 5) Wawrytko (Sokół), 6) Berych Wład. (S. N. P. T. T.), 7) Marduła (Sok.), 8) Pększa (SNPTT), 9) Wnuk (W.), 10) Orlewicz Marian (W.), 12) Skupień (SNPTT), 14) Marusarz Stanisław (SNPTT).

Bieg 8 klm. juniorów zgromadził 59 zawodników, ukończyło 49.

1) Kula Stanisław (SNPTT) w czasie 35.24, 2) Tapek (W.) 36.55, 3) Doroba (W.) 37.28.

W grupie młodzików na dystansie 4 klm. startowało 34, bieg ukończyło 29 zawodników:

1) Majer (Sok.) 20.58, 2) Wawrytko (SNPTT) 21.11, 3) Gibała (SNPTT) 21.45.

MISTRZOSTWA OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

W Rabce pierwsza część zawodów narciarskich o mistrzostwo okręgu krakowskiego P. Z. N.

Wynik biegu na trasie 16 klm. jest następujący:

1) Stefan Kondys (K. T. N. Kraków) 1.16.15, 2) Zygmunt Kondys 1.19,18,5, 3) Kaler (AZS Kraków) 1.22.20.

Startowało 18 zawodników. Bieg ukończyło 15.

MISTRZOSTWA ŚLĄSKA

W Szczyrku rozpoczęły się mistrzostwa narciarskie okręgu śląskiego biegiem na 18 klm. oraz dla juniorów na 12 klm. Na starcie stanęło 76 zawodników.

Pierwsze miejsce zajął Haratyk (WKS Bielsko) 1:09:45, 2) Legierski (SKN) 1:11:58. Zawodnik ten startował po raz pierwszy w grupie seniorów. 8) Czepczor (mistrz Polski w maratonie narciarskim).

W grupie juniorów na 12 klm. pierwsze miejsce zajął Marek (Wisła) w czasie 1:00:54 przed Cymbałą (Szczyrk) i Burym 2.

Dwa rekordy Polski

bije Kalbarczyk w Oslo

W Oslo rozpoczęły się łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej.

Na zawodach osiągnięto szereg doskonałych wyników. Program pierwszego dnia obejmował dwa biegi na 500 mtr. i 3000 mtr. Jedyny nasz reprezentant na tych zawodach Kalbarczyk pobił w obu konkurencjach rekordy Polski osiągając na 500 m. czas 45,7, a na 3000 doskonały czas 5 min. Kalbarczyk wykazał bardzo dobrą formę i wielką ambicję. Wynik jego na 3000 mtr. należy uważać za duży sukces, albowiem nasz rekordzista zajął w tym biegu 8-me miejsce, ulegając najlepszym łyżwiarzom świata jedynie o ułamki sekundy. Warto również podkreślić, że Kalbarczyk pobił zeszłorocznego mistrza świata Staksruda i cały szereg pretendentów do tego zaszczytnego tytułu jak Haralsena i innych.

Na 500 mtr. Kalbarczyk sklasyfikował się na 19-tym miejscu. Jak wiadomo, nasz zawodnik jest specjalistą od długich dystansów, a ulubioną jego konkurencją jest właściwie dystans 10 km., który jednak nie jest uwzględniony w programie mistrzostw Europy.

500 mtr. 1) Engnestangen (Norwegia) 42.4 (rekord norweski), 2) Freisinger (Ameryka) i Krog (Norwegia) w identycznym czasie 43.3. Dalsze miejsca zajęli kolejno Haraldsen (Norwegia) 43.5, Johansen (Norwegia) 43.8, Wallace (Ameryka) 43.9, Staksrud (Norwegia) 44.

3.000 mtr.: 1) Stiepl (Austria) 4:53,6 (rekord Austrii), 2) Mathisen (Norwegia) 4.55.8, 3) Ballangrud (Norwegia) 4.55.3, 4) Engnestangen (Norwegia) 4.57,8, 5) Wasenius (Finlandia, zgłosił się w ostatniej chwili do mistrzostw) 4.58.9, 6) Freisinger (Ameryka) 4.59.6, 7) Berzins (Łotwa) 4.59.8, 8) Kalbarczyk 5.00 (rekord Polski).

Mizerna obsada

mistrzostw w jeździe figurowej

W pierwszym dniu mistrzostw łyżwiarskich Polski w jeździe figurowej pań, panów i parami odbyła się w Zakopanem jazda szkolna, do której stanęły 4 solistki, 4 solistów i dwie pary.

Wśród panów na czoło wysunęli się bracia Paweł i Artur Breslauerowie ze Śląska, dzieli ich w chwili obecnej różnica jednego punktu, o 30 pkt. za nimi znajdują się Kosiorek Henryk z Warszawy i Heinrich Wilhelm z Bielska.

Z pań na czoło wysuwa się Scheibertówna, a za nią klasyfikują się kolejno Ziajówna, Czorówna i Macurzanka (wszystkie ze Śląska).

W jeździe parami zwycięstwo Katusów zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Czarni prowadzą

w mistrzostwach hokejowych Lwowa

Wobec poprawy warunków atmosferycznych we Lwowie rozgrywki hokejowe o mistrzostwo Lwowa zostały wznowione.

Pogoń wygrała walkowerem z AZS 5:0 wobec nie stawienia się drużyny akademickiej na torze.

Drugi z kolei mecz AZS — Lechia przyniósł niespodziewane zwycięstwo akademikom 1:0, przyczym decydujący punkt padł w trzeciej fazie gry.

W tabeli mistrzostw prowadzą nadal Czarni przed Pogonią i Lechią.

WIADOMOŚCI Z TORU

Otwarcie sezonu w Zakopanem

Za Cross Country płacono 92 zł.

Otwarcie sezonu w Zakopanem spotkało się z żywym zainteresowaniem warszawskich miłośników totalizatora. Już na pół godziny przed pierwszym wyścigiem we wszystkich lokalach kas miejskich w Warszawie zgromadziły się tłumy publiczności. Koło godz. 12-ej trudno było się dostać od kasy, każdy z zainteresowanych nie opuszczał lokalu, aż do zakończenia ostatniej gonitwy. Kasy miejskie zrobiły obrót przeszło 50.000 zł.

Wypłaty na ogół skromne. Jedynie za nieliczonego w gonitwie drugiej Cross Country płacono rewelacyjną sumę zł. 92 za 5. W gonitwie tej zdeklarowanie faworyzowaną była Pyszna, którą wszyscy totalizatorowicze pamiętali z toru warszawskiego, i doskonałego pochodzenia Kacper. Poza tym różnica, oczywiście poza gonitwą drugą, między wypłatami w Zakopanem i Warszawą była minimalna.

Wyniki gonitw w Zakopanem

Gon. 1. Dyst. 2.400. Nagr. 400 zł.: 1. Ivar, chł. Szarata, 2) Bobrujsk (9). Bez miejsc: Harietta (48,5), Farys II (266), Ironia (477). Wyc. Homer, Garde Tol. Tot. (kasy Miejskie) 11 zł, franc. 5,50 i 5 zł. W Zakopanem: 12,50, 9 i 7 zł.

GON. 2. Dyst. 1400 m. Nagr. 400 zł.: 1) Croos Country, j. Gryza, 2) Hetman Koronny (49). Bez miejsc: Mandarinette (316,5), Carmencita (34), Pyszna (7), Kacper (37.50). Wyc.: Tęsknota i Garde Toi. Tot. 92 zł, franc. 37,5 i 18.50 zł. Zakopane: 19, 12 i 17 zł.

GON. 3. Dyst. 1600 m. Nagr. „Otwarcia" 700 zł.: 1. Bira, j. Biesiadziński, 2) Łaps (78,5). Bez miejsc: Tabarin (15), Markietanka (12,5). Wyc.: Orfeusz. Tot. 16.5 zł. Franc. 8 i 11 zł. Zakopane: 9.50, 7.50 i 10 zł.

GON. 4. Dyst. 3200 m. Nagr. 800 zł. Przeszkody: 1) Kłopot j. Głowacki, 2) Nemrod (55), bez miejsca: Flagranti (24,5), Traglast (52 5), Kram (201,5), Hultaj (84.5). Wyc. Homer. Tot. 7 zł. Franc. 7 i 12,50. W Zakopanem: 6.50, 7 i 12 zł.

GON. 5. Dyst. 1600 m. Nagr. 500 zł.: 1) Alerte, j. Balcer, 2) Norma (31). Bez miejsca: Ever More (38,5), Nounoutte (38), Dęblin (11), za Odwagę zwrot stawek. Wyc.: Azrael, Jasiek, Narocz Night Breeze. Tot. 17.5 zł. Franc. 9.5 i 11 zł. W Zakopanem: 16, 10 i 9 zł.

GON. 6. Dyst. 1800 zł. Nagr. 800 zł.: 1) Life Guard, j.Biesiadziński, 2) Cynara (39,5), bez miejsca: Luminata (29), Paiva (19), Hipogryf (141), Foryś (138). Wyc.: Kacper, Ewka, Debello, Mandarinette. Tot. 9,50, Franc. 8,50 i 13 zł. W Zakopanem: 13, 7 i 7,50 zł.

Zniesienie rozgrywek w sobotę

mimo protestu piłkarzy żydowskich

W ubiegłą niedzielę stycznia odbyło się doroczne walne zebranie WOZPN. Obrady przeciągnęły się do późnego wieczora. Trzy zasadnicze sprawy wywołały największe zainteresowanie i najdłuższe debaty a mianowicie: nowy statut Okręgu, sprawa karencji i wniosek klubu „Fala" o zniesienie sobotnich rozgrywek.

Przeciw zasadniczym postanowieniom projektu nowego statutu wystąpił pod firmą klubu Sarmata — Robotniczy Podokręg Autonomiczny. Dla uzgodnienia redakcji statutu wybrano specjalną komisję, która w głównych zarysach podtrzymała projekt zarządu. Przedstawiciele R. P. A. w imieniu mniejszości komisji bronili na plenum swych wniosków zmierzających do uniezależnienia pod okręgów od władz okręgowych. W głosowaniu przyjęto statut w brzmieniu proponowanym przez komisję statutową większością 104 głosów przeciw 40.

Zniesienie karencji uchwalono 75 głosami przeciw 65.

Wniosek klubu „Fala" był ostro zwalczany przez kluby żydowskie ponieważ godzi w ich interesy materialne. Sobotnie mecze bywają bardzo kasowe. Jeden z mówców żydowskich odwoływał się do uczuć demokratycznych na co otrzymał replikę, że prawdziwy demokratyzm wymaga obrony interesów robotników, którzy w dnie powszednie muszą pracować zarobkowo, a nie napełniania kasy klubów żydowskich.

W głosowaniu uchwalono wniosek „Fali" poważną większością głosów 87 na 138 głosujących. Obrońcy sobót starali się przez kazuistyczną interpretację obalić ten wynik twierdząc, że uchwała taka wymaga kwalifikowanej większości.

PZPN., do którego Zarząd ma zwrócić się o opinię w tej sprawie niewątpliwie odrzuci te sztuczki interpretacyjne, które nie mają żadnego uzasadnienia, ani w statucie ani w postanowieniach związkowych.

—x—

Spóźniający się na przedstawienia

nie będą wpuszczani na salę

Starosta grodzki śródmiejsko - warszawski polecił pociągnąć do odpowiedzialności karno - administracyjnej dyrektorów przedsiębiorstw zaniedbujących przepis punktualnego rozpoczynania programów.

Niezależnie od tego, w interesie publiczności, przybywającej punktualnie na widowiska, polecono spóźniających się nie wpuszczać na salę w czasie trwania przedstawienia, aż do najbliższego antraktu.

Słuszne i celowe zrządzenie starosty spotka się z powszechnym uznaniem, gdyż celem powyższego przepisu jest wdrożenie zarówno przedsiębiorców, jak i publiczności do punktualności, tak niezbędnej w życiu codziennym.

Opóźnianie przedstawień, szczególnie wieczorowych, wywołuje nieraz ten skutek, że publiczność spóźnia się na odchodzące w nocy ostatnie pociągi i tramwaje, co dezorganizuje porządek życia prywatnego, a zarazem depopularyzuje same imprezy w oczach publiczności.

Kary za nieprzestrzeganie przepisów widowiskowych są b. wysokie, a mianowicie sięgać mogą 3.000 zł. grzywny i 3 miesięcy bezwzględnego aresztu. Ponadto uporczywe nieprzestrzeganie przepisów grozi utratą koncesji.

Premiera „Balladyny" 28-go

Komitet uczczenia pamięci Ferdynanda Ruszczyca zawiadamia, że z powodu choroby wykonawczyni roli tytułowej, p. Ireny Eichlerówny, termin uroczystego przedstawienia „Balladyny" został przełożony na piątek 28 stycznia r. b. Komitet równocześnie wyjaśnia, że zaproszenia i bilety zarezerwowane na dzień 25 b. m. ważne będą w dniu 28 b. m.



PONIEDZIAŁEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Jak pracuje lakiernik. 1. 57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Polskie utwory w wykonaniu Tria Salonowego. 16.50 Pogadanka. 17.00 Największa tama na świecie. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Dziesięciolecie Aeroklubu Krakowskiego. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 „Uczmy się polskich tańców". 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja Junackich Hufców Pracy. „Łopata nie hańbi". 19.30 „Dyskutujmy": „Kto powinien organizować wczasy młodzieży" dyskusję zagai Bolesław Wasylewski. 19.50 Pogadanka. 20.00 Na swojską nutę. Wyk. Mała Orkiestra P. R. i „Czwórka Radiowa". 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry P. R. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry P. R. z udz. Stani Zawadzkiej — sopran. 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.30 Zagajenie dyskusji na temat „Kto powinien organizować wczasy młodzieży.

20.00 Na swojską nutę — koncert rozrywkowy.

22.00 Koncert symfoniczny — solistka: Stani Zawadzka — sopran.

Warszawa II.

13.00 Koncert z płyt. 14.10 Muzyka kameralna Beethovena (płyty). 15.00 „Praga — dzielnicą przemysłową wielkiej Warszawy". 15 10 Wiadomości sportowe. 15.15 Zespół Pawła Rynasa. 18.00 Koncert solistów. Wyk. Janina Fillinger - Kulikowska i Ruta Wald. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Reportaż. 22.15 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

1. Dziennik. 2. XX Gawęda. 3. „Na utwory fortepianowe w wyk. J. Szamocą. 5. Pieśni w wyk. Michałowskiego i utwory ortepianowe w wyk. J. Szamotulskiej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.15 Tallin. Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana.

19.35 Wiedeń. Koncert symfoniczny.

20.00 Lipsk. Koncert muzyki operowej.

21.00 Londyn Reg. „Manon" — opera Masseneta.

21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny. Dyr. Pizzetti.

21.30 Lille. Festival muzyki francuskiej.

21.30 Lyon. Koncert abonamentowy.

21.30 Radio Paris. „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego Akt 3 i 4.

WTOREK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Ludwik van Beethoven: Sonata na skrzypce i fortepian Es-dur op. 12, Nr. 3. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Czemu nie mam śpiewać" — obrazek z dzieciństwa St. Moniuszki. 16.05 Aktualności finansowo - gospodarcze. 16.15 Trio Poznańskie i Adam Raczkowski — tenor. 16 50 Pogadanka. 17.00 Dakar — port afrykański — felieton. 17.15 Recital fortepianowy Z. Dygata. 17.50 Polowanie na wilki — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Nieśmiertelne książki: wieczór IX: „Bajki z 1001 nocy". 19.30 Duet mandolin z fortepianem. 19.50 Pogadanka. 20.00 „Fra diavolo" (czyli „Oberża w Terracina") Opera komiczna w 3-ch aktach. 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.45 „Czemu nie mam śpiewać" — obrazek z dzieciństwa St. Moniuszki.

17.15 Recital fortepianowy Zygmunta Dygata.

19.00 Nieśmiertelne książki: „Bajki z 1001 nocy".

20.00 „Fra diavolo" — opera komiczna.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Flet, obój i fagot w muzyce Mozarta (płyty). 15.00 Pogadanka. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Zespół A. Furmańskiego. 18.00 Muzyka lekka (płyty). 19.05 Koncert solistów. 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Muzyka lekka (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club". 23.30 Muzyka taneczna z płyt.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Muzyka popularna w wyk. Zespołu Różewicza. 3. Pogadanka. 4. Pieśni w wyk. Lucyny Szczepańskiej, J. Popławskiego i J. Czaplickiego (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.30 Ryga. „Roxy" — operetka Abrahama.

20.30 Radio Romania. Koncert symfoniczny.

20.00 Wrocław. „Fidelio" — opera Beethovena.

21.00 Sztutgart. Koncert Beethovenowski.

21.30 Lyon. Koncert symfoniczny.

21.00 Rzym. „Cyrano de Bergerac" — opera Alfana (tr. z Neapolu).

21.00 Mediolan. Koncert wymienny włosko - austriacki.

21.30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny.

22.00 Bruksela franc. Koncert Beethovenowski.

20.55 Hilversum II. Koncert symfoniczny z udz. Idy Haendel (skrz.).

JERZY MARIUSZ TAYLOR 72)

CZCICIELE WOTANA

POWIEŚĆ

Babka za to rozgniewała się na niego ogromnie, naskarżyła ojcu, a ten gniewał się jeszcze więcej i na babkę i na syna. Wykrzykiwał coś, że przez te polskie książki wymówi mu pracę fabrykant, a potem za karę kazał synowi odśpiewać głośno, jak najgłośniej „Die Wacht am Rhein", i to odśpiewać klęcząc na rozsypanym grochu.

I jeszcze jedno wspomnienie. Oto, wertując tę książeczkę babciną, ciekawy chłopak zobaczył i zapamiętał napis, widniejący w rogu tytułowej kartki, napis wyblakły, ale wystarczająco wyraźny, aby go można było odcyfrować.

Ten napis brzmiał:

— Szymon Janik.

W dniu śmierci babki dopiero, kiedy ojciec załatwiał formalności pogrzebowe, młody Zygfryd dowiedział się, że tak nazywał się jego pradziadek, ale większego znaczenia temu nie przypisywał. Znaczenie tego faktu, na pozór błahego, na pozór zagubionego w niepamięci, zrozumiał za to teraz.

Czyjeż są te oczy błękitne, których wspomnienie prześladuje go od pewnej chwili, pokonując ból urażonej dumy? Czyjeż są te włosy złociste o woni podobnej do zapachu dojrzałego chmielu? Czyj śmiech brzmi tak perliście i radośnie, a kusząco?

Rozejrzał się dokoła z takim zdziwieniem, jakby się zbudził z ciężkiego snu. Nie. Nikogo nie było w pobliżu. Po prawej i po lewej stronie szumiały tylko wysokie topole. Zrozumiał, że bezwiednie zupełnie podążył drogą, która prowadziła do teresińskiego parku. W oddali majaczyły czerwone mury gotyckiej bramy i białe obok mury gajówki, w której mieszkała... ona.

I nagle przystanął. Galop, którego odgłos pochwycił przed chwilą, poczytując to za urojenie, znowu rozlegał się na drodze, wyraźny, coraz bliższy. Od bramy parkowej w kurzawie pyłu pędził jeździec.

Niebawem zrównał się z nim i osadził konia.

— Skąd pan idzie, panie nauczycielu? — zabrzmiało pytanie, zadane tonem dość poufałym, ale niekoniecznie przyjaznym. — Czy z kolonii? Nie było tam naszego młodego księcia?

Dr Zygfryd Johnke przypomniał sobie wreszcie te zuchwałe oczy i tę potarganą czuprynę. Był to stajenny księżny, jeden z przyjaciół młodych Erninów, którego niejeden raz widywał w ich towarzystwie.

— Nie widziałem tam młodego księcia — odpowiedział zwolna, sam się dziwiąc, że mówi po polsku. — A co się stało?

Chłopak spojrzał nań bystro, uśmiechnął się i też przeszedł na język polski.

— Książę zapodział się gdzieś od rana — wzruszył ramionami. — Podobno wyszedł razem z Anką Gołąbkówną. Księżna całą służbę rozesłała na poszukiwania i ręce łamie z rozpaczy, że syn jej zginął. Ano to przecież taki niezupełnie prawdziwy syn, nie ma więc czego tak się truć. Stara Gołąbbowa to co innego — klepał szybko. — Ta ma się o co niepokoić. Więc nie widział go pan, panie nauczycielu? No, trudno. Ja muszę tam pojechać.

Podniósł dłoń na pożegnanie i pogalopował dalej, a dr Johnke patrzył za nim ze zmarszczonymi brwiami. Nie miał żadnych złych przeczuć. Nie, a jednak serce zaciążyło mu naraz dziwnie. Jakże to się mogło stać, aby Anka poszła z „tamtym" od rana i dotąd nie wróciła?

W tej chwili z otwartej szeroko bramy parku wypadł nowy jeździec i Johnke ledwie zdążył umknąć z drogi, bo koń galopował po ścieżce, wprost na niego. Przeleciał jak wicher, robiąc ciężko bokami i pryskając pianą ze zdartego silną ręką pyska, a dr Johnke — nie, dr Janik — długo jeszcze nie mógł ochłonąć ze zdumienia, bo poznał, że to była Gołąbkowa.

Jechała oklep, po męsku, popędzając bez litości konia, którego wydano jej niezawodnie ze stajni książęcej. A wygląd jej był tak zdecydowany, taki zaczepny, że dr Janik uśmiechnąłby się na pewno, gdyby sprzyjały temu okoliczności.

Nie bez złośliwego zadowolenia wyobraził sobie żywo, jaką niesłychaną sensację wywoła w kolonii Na Grobli nagłe pojawienie się strasznej gajowej, domagającej się stentorowym głosem pomocy w odszukaniu młodego księcia i jej siostrzenicy.

Dlaczego jednak podejrzenia gajowej skierowały się w stronę kolonii? Coś mówiło mu, że gajowa jest na mylnym tropie. Wiedział też, że nie ma czego szukać w opustoszałej gajówce. Postał chwilę, śledząc oczami oddalające się dwa kłęby kurzawy, poczem zawrócił nagle i krokiem zdecydowanym skręcił na boczną ścieżkę w stronę zarośli, wśród których ukrywało się przejście dobrze mu już znane — przejście, którym niegdyś wraz z młodymi Erninami zwykł był chodzić ciemnym wieczorem na poszukiwania zamaskowanego otworu, wiodącego do lochu, gdzie rzekomo miały się znajdować legendarne skarby.

Znalazł się niebawem w alei starych dębów i tu przyśpieszył kroku, a w chwilę potem już biegł, gnany dziwnym lękiem i jakąś niezrozumiałą pewnością, że na końcu tej drogi, u stóp wzgórza, na którym bielały smukłe kolumny pałacu, znajdzie dziewczynę, do której tęskniło jego serce, dziewczynę, która w tej chwili była dlań wszystkim.

(D. c. n.)

Nowy ustrój samorządu stolicy
i ordynacje wyborcze dla większych miast
uchwaliła Rada Ministrów

Dnia 22 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Składkowskiego.

Rada Ministrów przyjęła 4 projekty ustaw, dotyczące spraw samorządowych, a mianowicie:

1) Projekt ustawy o samorządzie gminy m. st. Warszawy, ustanawiający nowy ustrój samorządu stolicy.

2) Projekt ustawy, ustanawiający ordynację wyborczą dla miast: Lwowa, Łodzi, Poznania, m. st. Warszawy i Wilna.

3) Projekt ustawy o poprawie finansów związków samorządowych, przewidujący m. in. udzielenie im ze skarbu państwa dotacji w okresach budżetowych 1938-39, 1939-40 i 1940-41 w wysokości globalnej po 10 milionów złotych rocznie.

4) Projekt ustawy o przejęciu przez skarb państwa wypłaty dodatku na mieszkanie dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych, przewidujący przejęcie przez skarb państwa tego obowiązku, obciążającego dotychczas gminy.

Następnie przyjęto trzy projekty ustaw, dotyczące reformy niektórych podatków. Treścią tych projektów jest zniesienie podatku przemysłowego w obecnej jego postaci i ustanowienie: a) podatku obrotowego, któremu podlegać mają nie przedsiębiorstwa obliczone na zysk, jak dotąd, lecz zawodowe i odpłatne świadczenia, oraz b) opłat rejestracyjnych.

Jednocześnie uchwalono projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym. Projektowana nowela zwalnia od podatku dochodowego: dywidendy od akcji i udziałów w spółkach i spółdzielniach, pewną kategorię przychodu na pokrycie kosztów utrzymania,

Uchwalono także projekt ustawy o izbach aptekarskich, który ustanawia samorząd zawodu aptekarskiego, jako stałą reprezentację jego zawodowych, społecznych i gospodarczych interesów.

Dalej przyjęty został projekt ustawy o nadaniu katolickiemu uniwersytetowi w Lublinie pełnych praw państwowych szkół akademickich.

Rozwiać legendy
o przyczynach nadużyć starostów
chce przed sądem b. woj. Kirtiklis

Jak wiadomo, w procesach starościńskich na Pomorzu, padało kilkakrotnie nazwisko byłego wojewody białostockiego, a następnie pomorskiego Stefana Kirtiklisa.

Bohater jednego z tych procesów, były starosta w Działdowie, Twardowski, nadesłał szeregu pismom i osobom obszerny list, omawiający w formie ostrej krytyki działalność byłego wojewody. W odpowiedzi na ten list p. Kirtiklis nadesłał do „Słowa" dłuższe oświadczenie, w którym twierdzi, że otrzymawszy ten „cuchnący dokument", przesłał go do prokuratora z prośbą o zajęcie się tą sprawą. Zapowiada on dalej, że jeśli zasiądzie na ławie oskarżonych, to „usłyszą panowie i moje przewiny i moją obronę".

Znamiennie brzmi następujący urywek z listu byłego wojewody:

„Postarałbym się zbałamuconej, zdezorientowanej i zagazowanej opinii społecznej przedstawić istotne przyczyny zła oraz rozwiać legendy i sugestie o przyczynach nadużyć pieniężnych pojedyńczych starostów".

Jak wynika z tego listu, w najbliższym czasie, należy oczekiwać decyzji w tej sprawie ze strony władz prokuratorskich, a być może, że niedługo już będziemy świadkami najbardziej sensacyjnego z dotychczasowych procesów.

„Nie uznaję neutralności komisji zagranicznych"
Podział Chin na 2 państwa
Sensacyjne wynurzenia gen. Matsui

TOKIO, 22. 1. Tygodnik polityczny „Kaizo" opublikował **wywiad z gen. Matsui, głównodowodzącym wojsk japońskich w Chinach.**

W wywiadzie tym sprecyzował Matsui swe zamiary w sprawie Szanghaju i organizacji Chin centralnych. W zasadzie — oświadczył Matsui — **nie uznaję neutralności koncesji zagranicznych i staram się przejąć suwerenne prawa Chińczyków w tych koncesjach. Nie zwracałem się nigdy o instrukcje w tej sprawie do rządu tokijskiego i za wszystko co się tu dzieje, jestem tylko ja odpowiedzialny.**

Chińczycy zaczęli się godzić z faktem dokonanym w Szanghaju do chwili incydentów z „Panay" i „Lady Bird", które stały się przeszkodą w realizacji mojego projektu. Sądzę jednak, że najbliższe wypadki wpłyną pomyślnie na prowadzoną przeze mnie politykę. Japończycy nie powinni bez potrzeby drażnić cudzoziemców, lecz **nie potrzebują się ich także obawiać. Japonia powinna na każdym kroku okazywać swą siłę, jak to uczyniła organizując defiladę wojskową w międzynarodowej koncesji Szanghaju.**

Matsui zapytany przez przedstawiciela tygodnika „Kaizo" czy uważa za wskazane rozszerzenie władzy prowizorycznego rządu w Pekinie na Chiny centralne, odpowiedział, że jest to rzeczą niewskazaną, ponieważ sytuacja w Chinach centralnych oraz ich potrzeby są rządowi w Pekinie nieznane. **Należy koniecznie ustanowić w Chinach centralnych osobny rząd autonomiczny**, sprawa ta jednak będzie wymagała długiego czasu.

Gen. Matsui zapytany, czy zamierza posunąć się aż do Hankou, odpowiedział, iż wojska chińskie utraciły prawie zupełnie ducha oporu i są raczej skłonne do zawarcia pokoju. **Operacje wojskowe zakończą się prawdopodobnie po nieznacznych walkach wzdłuż linii kolejowej Tientsin — Pukeu — Lunghai,** Japończycy znając mentalność chińską, nie powinni się spieszyć i pozwolić aby raczej czas wpłynął na ułożenie się rzeczy.

Płk. Leon Koc
redaktorem „Polski Zbrojnej"

W sobotę **ustąpili z redakcji „Polski Zbrojnej" red. naczelny płk. Adam Rudnicki, b. szef propagandy O. Z. N. i jeden ze współpracowników tego pisma red. Jan Drzewiecki.**

Redakcję „Polski Zbrojnej" objął płk. Leon Koc, brat płk. Adama Koca, dyrektor Wojskowego Instytutu Naukowo - Oświatowego.

Odpalony konkurent
Zamordował 3 kobiety
i sam sobie wymierzył sprawiedliwość

Wieś Szymówka stała się terenem straszliwej zbrodni, dokonanej na tle zazdrości.

Ludwik Kün, lat 40, zamieszkały we wsi Szymówką, gm. Osiek, kochał się w Wandzie Helt, lat 21, córce kolonistów tej wsi. Jednak zarówno Heltówna, jak i jej rodzina, przeciwna była Künowi, wobec dużej różnicy wieku.

W piątek około godz. 17-ej Kün wiedząc, że Heltówna poszła do krawcowej, zamieszkałej w pobliskim Sawajewie, zaczaił się na **drodze, oczekując na jej powrót.** Gdy dziewczyna przechodziła drogą, **Kün nagle wyskoczył z ukrycia i wystrzelił, zabijając ją.**

Następnie zbrodniarz udał się do mieszkania Heltów, gdzie zastrzelił matkę dziewczyny, Eufrozynę, lat 45, siostrę, Teresę, lat 22 i ranił w obie ręce, Krystynę, lat 15. 13-letni Wilhelm Helt zaginął. Czy został również zamordowany, czy też zbiegł przerażony krwawą masakrą i spotkało go jakieś nieszczęście, ustali wszczęte dochodzenie.

Kün po dokonaniu zbrodni sam wymierzył sobie sprawiedliwość, zabijając się wystrzałem z rewolweru.

Amerykańskie działka
Przemycają handlarze broni

KŁAJDEPA, 22. 1. Do tutejszego portu zawinął transportowiec amerykański, który przywiózł z Nowego Jorku niezwykły ładunek. W lukach tego transportowca znajduje się bowiem większa ilość amerykańskich działek kalibru 37 mm. Jako miejsce przeznaczenia tych działek wymienione jest jedno z miast nadbałtyckich.

Transportowiec stanowi prywatną własność jednego z głośniejszych w ostatnim czasie handlarzy broni, który niedawno przeprowadził szereg tranzakcji z Hiszpanią, zarówno białą jak i czerwoną. Mimo podanego miejsca przeznaczenia tego transportu, którego wartość określono na 500.000 dol., zdaje się nie ulegać wątpliwości, że armatki przeznaczone są do dalszej wysyłki bądź na Daleki Wschód dla armii chińskiej, bądź też na południowy zachód dla armii hiszpańskiej.

Oko za oko..
Wybijaniem szyb
mszczą się narodowi-socjaliści

WIEDEŃ, 22, 1. Narodowi socjaliści, mszcząc się za rozbicie szyby przez ks. Hohenberga w niemieckim biurze kolejowym w Wiedniu, postanowili wybić 1000 szyb w sklepach wiedeńskich. Wznowili oni akcję rozbijania szyb w sklepach żydowskich. Dotychczas wybito w ciągu dwóch nocy szyby w 80 sklepach żydowskich. Aresztowano 5 osób.

Policja stara się ująć centralę tajnej organizacji rozbijaczy szyb. Godny uwagi jest fakt, że narodowi socjaliści rewanżują się za wybicie szyby przez ks. Hohenberga wybijaniem szyb tylko w sklepach żydowskich.

25 godzin oblega policja
Mieszkanie szaleńca

PARYŻ, 22.1. Prasa paryska donosi z Algieru, że policja algierska oblega przez 25 godzin w jednym z domów szaleńca, który zabarykadował się w swym mieszkaniu suterynowym wraz ze swym 75-letnim ojcem i chorą umysłowo siostrą.

Oblegany szaleniec rano dał kilka strzałów rewolwerowych do swych sąsiadów, nie raniąc na szczęście nikogo i po nadejściu pierwszego policjanta, zamknął się i zabarykadował w swej suterynie, grożąc strzelaniem do każdego.

Policja otoczyła dom i zamierza gazami łzawiącymi zmusić szaleńca do poddania się.

Austria i Węgry
uznają rząd gen. Franco

BUDAPESZT, 22.1. W expose, wygłoszonym na posiedzeniu komisji zagranicznej izby — minister Kanya oświadczył odnośnie **uznania rządu gen. Franco,** że kwestia hiszpańska interesuje Węgry tylko z punktu widzenia pokoju europejskiego i wskazał, że **rząd węgierski podejmując tę decyzję miał na uwadze, że gen. Franco wykonuje już władzę nad około 2/3 ludności hiszpańskiej. Ponadto społeczeństwo węgierskie z sympatią odnosi się do idei reprezentowanej przez gen. Franco.** Węgry de facto uznały rząd gen. Franco we wrześniu ub. r., czego obecna decyzja jest logicznym następstwem.

WIEDEŃ, 22.1. **Rząd austriacki** czyni techniczne **przygotowania, wynikające z uznania przez Austrię na konferencji budapeszteńskiej rządu gen. Franco.** Austria finansuje emigrację **swoich obywateli z Hiszpanii czerwonej,** po czym **uzna agenta dyplomatycznego gen. Franco w Wiedniu oficjalnym posłem Hiszpanii narodowej.**

Proces o zniesławienie
całego składu sądu

Niezwykła sprawa była przedmiotem rozprawy przed izbą karną Sądu Najwyższego. Złoczowski adwokat Z. skazany był w dwóch instancjach za zniesławienie całego składu sądu. W rozmowie z jednym z sędziów wyraził się on, iż wszyscy miejscowi sędziowie pozostają w zbyt przyjaznych stosunkach z niektórymi adwokatami. Adw. Z. skazano na 4 miesiące aresztu.

Sprawa ta oparła się o Sąd Najwyższy, gdyż oskarżony wniósł kasację podnosząc, że zniesławieni sędziowie rozpatrywali jego sprawę, co stanowi naruszenie przepisów postępowania karnego.

Sąd Najwyższy kasację uwzględnił i nakazał ponowne rozpatrzenie procesu w Sądzie Okręgowym we Lwowie.

10 lat więzienia
za zabójstwo

Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w procesie właściciela przedsiębiorstwa autobusowego Jojne Cybulskiego, który zamordował fryzjera Rosenberga.

Uznając, że Cybulski działał z premedytacją, Sąd Okręgowy skazał go na 10 lat więzienia.

Nowy opiekun
ks. Michała Rudego

OSTRÓW, 22.1. Sąd opiekuńczy przy sądzie grodzkim w Ostrowie na wniosek rodziny książąt Radziwiłłów **mianował dla ks. Michała Radziwiłła z Antonina tymczasowego opiekuna w osobie właściciela ziemskiego, Kazimierza Boeninga z Połażejewic, pow. Środa.**

Równocześnie sąd wyznaczył termin na dzień 24 b. m., w celu wręczenia opiekunowi dekretu i odebrania od niego przyrzeczenia.

Czechosłowacja mianuje agenta

PRAGA, 22.1. „Narodni Politika" donosi, **że czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych** prowadzi **obecnie rokowania** w sprawie **mianowania agenta konsularnego przy rządzie gen. Franco** w Salamance. **Agent ten** ma w pierwszym rzędzie **czuwać** nad interesami **gospodarczymi** Czechosłowacji. Również **gen.** Franco zamierza mianować **swego** przedstawiciela **w Pradze, który** ma zostać b. poseł **w Pradze** Sanzy Tovar. Poseł czechosłowacki w Bercelonie dr. Flieder, **został** niedawno odwołany **do centrali**, a zastępstwo jego **objął radca** legacyjny.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33. Zarząd Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135, Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W Dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy. — tłusty druk — podwójnie. Ogłoszenie dysponowane tylko do wydania warszawskiego (bez prowincjonalnej mutacji) w tekście str. 2 — 70 gr., w reklamach str. 5 — 50 gr. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 727-33.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121
Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.